

Prof. dr hab. Marian Chachaj, em.

Instytut Historii UMCS

Plac M. Skłodowskiej-Curie 4a

20-031 Lublin

Ocena rozprawy doktorskiej pana mgra Michała Hirscha pt. „Protektorat Polski przy Stolicy Apostolskiej (1503–1589)”, Poznań 2021, s. 482.

Praca mgra Michała Hirscha stanowi pierwszą, podjętą w Polsce, próbę całościowego przedstawienia polskiego protektoratu w szesnastowiecznym Rzymie. Datę początkową rozważań stanowi rok prawdopodobnej nominacji pierwszego kardynała protektora Polski Piotra Isvaliesa, a — końcową rok śmierci kardynała protektora Aleksandra Farneseego. Chcąc wyjaśnić genezę idei polskiego protektoratu, Autor sięga do czasów wcześniejszych, omawiając kontakty władców Polski ze Stolicą Apostolską za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492) (s. 15–19), Jana Olbrachta (1492–1501) (s. 20–30) i pierwszych lat rządów Aleksandra Jagiellończyka (1501–1506) (s. 31 i nn.).

Konstrukcja rozprawy jest bardzo rozbudowana, składa się ona bowiem z dwóch części, z których pierwsza została poświęcona omówieniu działalności często zmieniających się protektorów Polski w latach 1503–1544, druga zaś traktuje o działalności protektora Aleksandra Farneseego i kilku wiceprotektorów. Obie części zawierają po pięć rozdziałów, z których większość jest dwuczęściowa. Ponadto w każdym rozdziale zostały wyodrębnione liczne podrozdziały. Na końcu znajduje się bardzo obszerne zakończenie (s. 427–457), „Bibliografia” (s. 458–476) oraz „Spis ilustracji” (s. 477–480), łącznie siedemdziesięciu siedmiu, przeważnie kolorowych, umieszczonych w całej pracy.

Mgr M. Hirsch powołuje się w rozprawie na liczne źródła rękopiśmienne, które przechowują: Archivio Apostolico Vaticano, Biblioteca Apostolica Vaticana, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie i Biblioteka Czartoryskich w Krakowie. Wykorzystał też pojedyncze rękopisy z Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej oraz Archivio di Stato we Florencji. Ponadto wiele informacji zaczerpnął z licznych wydawnictw źródłowych oraz opracowań.

Z obszernego zestawienia wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych wynika, że mgr M. Hirsch najwięcej materiałów odnalazł w Rzymie. Warto jednak podkreślić, że nie pracował tam na „nieznanej ziemi”, w zbiorach watykańskich bowiem prowadzili kwerendy liczni polscy badacze i rezultaty swoich poszukiwań opublikowali w różnych wydawnictwach źródłowych i opracowaniach. Na ile te poszukiwania były rzetelne najlepiej świadczy fakt, że Autor nie odnalazł wielu nowych źródeł dotyczących bezpośrednio działalności kardynałów protektorów. W wykazie rękopisów z Biblioteki Watykańskiej (s. 461) znajdują się jedynie kodeksy cytowane już dawniej przez Janusza Smołuchę („Papiestwo a Polska w latach 1484–1526”, Kraków 1999; Henryka Damiana Wojtyskę („Papiestwo — Polska 1548–1563. Dyplomacja, Lublin 1977) i Mariana Banaszaka („Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605”, cz. 2, Warszawa 1975).

Najgruntowniejszą kwerendę przeprowadził Autor w aktach konsystorialnych w Archiwum Watykańskim. Te także były już przedmiotem badań i wyciągi z nich opublikował jeszcze w XIX wieku Józef Korzeniowski jako część wydawnictwa „Analecta Romana” (Kraków 1894, s. 1–151, „Excerpta ex libris manu scriptis Archivi Consistorialis Romani”). Niewątpliwą zasługą Autora jest jednak weryfikacja tych wypisów, w których były podawane jedynie daty posiedzenia Kolegium Kardynałów, i uzupełnienie ich odesłaniem do konkretnej karty odpowiedniego tomu akt.

Dokładniejsze zapoznanie się z treścią rozprawy nasuwa sporo wątpliwości w odniesieniu do samej narracji, sposobu dokumentowania poszczególnych faktów, jak i samodzielności w dotarciu do niektórych źródeł rękopiśmiennych.

Autor nie przyjął jednolitej pisowni imion osób występujących w pracy. W wielu wypadkach podaje imiona włoskie (np. Alessandro Farnese, Lorenzo Pucci, Antonio Pucci), czasem włoskie i polskie (np. Julian de Medici, s. 98; Giuliano de Medici, s. 99; Jan Colardo s. 199, Giovanni Colardi, s. 200). Niekiedy włoskie imiona otrzymują inni cudzoziemcy. I tak hiszpański kardynał Isvalies występuje z imieniem „Pietro”, kiedy odpowiednikiem hiszpańskim jest Pedro. Ponadto pod wpływem polskiej historiografii rodzime imiona otrzymują inni cudzoziemcy, przykładowo pochodzący z Siedmiogrodu humanista Piso występuje z imieniem Jakub (s. 51 i inne), a protektorzy zakonu krzyżackiego Blenkenfeld (s. 74 i in.) i von Eltz (s. 90) noszą odpowiednio imiona Jan i Jerzy. Rozwiązaniem, być może radykalnym, byłoby zastąpienie wszystkich imion osób występujących do końca XVIII w. polskimi odpowiednikami (o ile takie są).

Osobnym zagadnieniem jest odmiana włoskich (i nie tylko) imion i nazwisk. Pod tym względem w pracy panuje duże zamieszanie. Raz takie imiona, a częściej jedynie niektóre nazwiska, są deklinowane, innym razem nie (np. s. 114 „Achille de Grassisa”, „Achillesa de Grassisa”). Na stronie 270 spotyka się wyrażenie „w kontakcie z Pietro Bembo”, gdy na poprzedniej stronie w przypisie, w tytule artykułu Darii Kowalczyk („Kontakty Pietra Bemba z Polakami”) można odnaleźć podpowiedź co do poprawnej odmiany tego imienia i nazwiska. Oczywiście najlepiej jednak wiarygodną wiedzę w tym zakresie czerpać ze wstępu do „Słownika ortograficznego”.

Niekiedy Autor ma kłopoty z odmianą nazwisk dobrze znanych w polskiej historiografii, jak biskupa warmińskiego Watzenrodego (s. 19) czy Piotra Barzego (na stronie 367 znajduje się podrozdział zatytułowany „Poselstwo obediencyjne Piotra Barzi 1567”).

Prawdziwe nazwisko Dantyszka to nie „Flaschbinder” (s. 190), ale Flachsbinder. Zamiast Krzesława Kurozwęckiego spotyka się w rozprawie „Kurzweckiego” (s. 19 przypis 48). Biskup żmudzki Stanisław Narkuski występuje też jako „Narkusi” i „Nurkowski” (s. 377–378). Inny biskup żmudzki nie nazywał się „Grzegorz Piętkiewicz” (s. 408), ale Jerzy Pietkiewicz. Biskupem chełmskim z kolei nie był „Plichowski” (s. 410), ale Pilchowski. Ponadto biskup Walerian „Suskowski” (s. 307) znany był bardziej pod nazwiskiem Protasewicza (por. s. 350). Arcybiskup lwowski Jan Sienieński występuje też jako „Sieneński” (s. 408–409). Ponadto biskup Wojciech Radziwiłł nosi niewłaściwe imię Albert (s. 18 przypis 43)

Dziwi pojawiająca się w całej pracy błędna pisownia nazwiska „Zapoyla”, „Zapoyli” (s. 104 i liczne inne) zamiast Zapolya, Zapolyi itp.

Znany badacz historii Kościoła Konrad Eubel występuje pod błędnym nazwiskiem „Eubei” (s. 110, 467), a polski historyk Piotr Tafiłowski jako „Tafiłowski” (s. 175, 472).

Zdaniem Autora, jednym z polskich delegatów na sobór laterański, a potem posłem obediencyjnym w Rzymie w 1513 r., był kasztelan kaliski Stanisław „Ostrogski” (s. 69–70, 78). Pod właściwym nazwiskiem — jako Ostroróg — został odnotowany dopiero kilka stron dalej (s. 83).

Niejednokrotnie zadziwiają osobliwości stosowanej przez Autora pisowni. W wielu miejscach można spotkać pisane dużą literą przymiotniki urobione od nazw geograficznych. Ograniczę się do kilku przykładów: „dworem Polskim” (s. 47), „króla Polskiego” (s. 78),

„spraw Polskich” (s. 85), „dla Polskiego władcy” (s. 134), „stolicę Krakowską” (s. 165), „biskup Krakowski” (s. 186), „króla Węgierskiego” (s. 38), „króla Francuskiego” (s. 219), „biskup Płocki” (s. 127), „biskupstwo Żmudzkie” (s. 201).

Niektóre nazwy geograficzne pisane są błędnie małą literą. Mam tu na myśli m.in. nazwy półwyspów: „półwyspu apenińskiego” (s. 12), „na półwyspie apenińskim” (s. 184), „półwysep iberyjski” (s. 36), w których obie części należy pisać dużymi literami.

Dodać też warto, że w tytule jednego z podrozdziałów podano błędne daty panowania króla Aleksandra „1492–1501” (s. 31).

Zdumienie budzi napotykanym czasem określenie „złotych dukatów” (s. 39 i 56).

W cytatach zaczerpniętych z diariusza Stanisława Reszki (s. 419–420, przypisy 1676–1678) zamiast feria występuje „fiera”, a dodane przed poprzedzającą ją liczbą „No” może całkowicie zdezorientować czytelnika co do sposobu odczytania poszczególnych dat, mimo że w tekście pracy zostały one poprawnie zinterpretowane. Ponadto stanowiąca uzupełnienie datacji nazwa miesiąca powinna zostać podana w nawiasie kwadratowym w genetiwie („Junii”), a nie w nominatywie („Junius”).

Pomijam występujące w tekście literówki, błędy stylistyczne, interpunkcyjne a nawet ortograficzne, które świadczą o braku rzetelnej korekty całej rozprawy.

O wiele poważniejszą kwestią jest zbyt daleko idąca zależność kilku fragmentów pracy od tekstów wykorzystanych w nich opracowań. Nie chodzi tu o dosłowne przepisywanie informacji, ale posługiwanie się podobnie lub identycznie sformułowanymi przypisami.

Omawiając przebieg poselstwa Jana Ocieskiego do Rzymu w 1541 r., Autor wykorzystał zachowany do dzisiaj w warszawskiej Bibliotece Narodowej rękopiśmienny diariusz podróży posła, dostępny także w internecie w wersji elektronicznej, oraz znaną monografię Kazimierza Hartleba („Jan z Ocieszyna Ocieski, jego działalność polityczna i dyaryusz podróży do Rzymu 1501–1548”, Lwów 1917). Przytoczone w przypisach łacińskie cytaty (s. 254–262, 267–268) zostały jednak w większości zaczerpnięte z książki K. Hartleba. W części z nich można spotkać różne przeinaczenia, ale nie z winy Hartleba, ale mgra M. Hirscha. I tak przykładowo w odsyłaczu nr 977 (s. 261) „Quandum” należy poprawić na Quantum, „satisfieri” na satisfieri, „pontificemad” na pontificem ad, dalej „peruadendum” na persuadendum, „regniexeunte” na regni exeunte, „Fieri” na fieri, „Villas” na illas, „Inter” na

inter a „Suisse” na fuisse. W przypisie 978 (s. 262) „retention” należy zamienić na retentio, a po słowie „cedat” (w rozprawie zapisano je dużą literą) trzeba dodać opuszczone non solum rationibus.

Ponadto cytat przytoczony w przypisie 963 (s. 255) jest powtórzeniem cytatu zawartego w przypisie 888 (s. 237).

Innym przykładem jest opis poselstwa obediencyjnego, które w latach 1545–1546 odbył do Rzymu miecznik krakowski Mikołaj Myszkowski. Autor powołuje się wprawdzie w kilku przypisach na rękopis 285 Biblioteki Czartoryskich (s. 292–295), jednak zawarte w nim informacje jako pierwszy wykorzystał M. Banaszak (dz. cyt., s. 28–38) i to jego pracę (szczególnie na str. 293) należało zacytować.

Autor, omawiając poselstwo Barzego (s. 367–370), powołuje się na rękopisy znajdujące w Bibliotece Watykańskiej i przywołuje w przypisach tylko te same karty, do których odsyła M. Banaszak (dz. cyt., s. 106–108).

Podrozdział zatytułowany „Młodość i kariera duchowna Giacomo Puteo” i początek następnego fragmentu określonego jako „Próby uzdrowienia sytuacji religijnej w Polsce” (s. 331–334) opatrzone zostały przypisami o numerach 1294–1311. Ich treść zgadza się z odsyłaczami (o numerach 277, 285–286, 288, 290–292, 294–297, 299, 306–307, 311) znajdującymi się w książce H. D. Wojtyski (dz. cyt., s. 284–287), na którą w tych odsyłaczach mgr M. Hirsch w ogóle się nie powołuje, a powinien, bo tekst jego rozprawy, do którego odnoszą się wspomniane wyżej przypisy, jest jedynie wiernym streszczeniem kilku stron z monografii H. D. Wojtyski.

Zwracają uwagę błędy występujące w opisach bibliograficznych, a także w spisach źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz opracowań.

Przykładowo wykaz wykorzystanych rękopisów z Biblioteki Watykańskiej (s. 461) nie został ułożony według ich rosnącej liczby.

W końcowej „Bibliografii” nie zadbano o zachowanie konsekwentnego układu alfabetycznego. W wykazie źródeł drukowanych część wydawnictw została umieszczona pod nazwiskami wydawców czy autorów, a część pod tytułami. Niektóre wydawnictwa znalazły się pod inicjałami imion wydawców (autorów) (np. A. Theiner, s. 462; J. L. Decjusz, s. 463; P. Bembus s. 464). Książka F. Bonnaniego zostało umieszczona zarówno w wydawnictwach

źródłowych, jak i w „Literaturze” pod literą „F”. Opracowanie C. Sabatiniego umieszczono pod literą „C” (s. 467).

W kilku przypisach pojawiają się podwójne opisy bibliograficzne. Opracowany przez Stanisława Jujeczkę wykaz „Kleryków z ziem polskich...” raz występuje pod tytułem (s. 170 przypis 634), a w innym miejscu pod nazwiskiem badacza (s. 206 przypis 765). Na koniec został umieszczony w „Literaturze” (s. 469) pod pierwszym słowem tytułu.

W wykazie źródeł drukowanych można spotkać dwukrotnie opisy tych samych źródeł: „Stanislai Hosii epistolae”, t. 1 (s. 464, brakuje tutaj natomiast opisu drugiego tomu, który Autor cytuje w tekście rozprawy) czy „Volumina Constitutionum”, t. 1, cz. 1 (s. 465).

T. III „Diariusza” Marina Sanuta nie ukazał się w Wenecji w latach 1879–1903, ale w 1880 r., a jego wydawcą, jak świadczy karta tytułowa, był Rinaldo Fulin („publicato per cura di ...”) (por. s. 463).

Brakuje w bibliografii cytowanej w tekście (s. 65 przypis 223) książki J. Brzezińskiego, „O stosunku piątego powszechnego soboru laterańskiego do Polski”, Kraków 1897.

Autorem biogramu Adama Konarskiego, umieszczonego w „Literaturze” pod hasłem Konarski (s. 469, zob. też s. 343 przypis 1365) jest Roman Żelewski.

W tytule pracy J. Wodki „Zur Geschichte...” pojawia się konsekwentnie ten sam błąd „Kardinale ad der romischen” (s. 4 w tekście i przypisie 6 oraz w „Literaturze”, s. 473) zamiast poprawnego Kardinäle an der römischen.

Ponadto uważam, że skoro w większości bibliotek naukowych w Polsce jest dostępny „Polski słownik biograficzny”, to nie ma sensu cytowanie jego wersji elektronicznej z obowiązkowo podawaną datą dostępu i długim adresem strony internetowej.

Trochę zwodnicze są informacje o rękopisach w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lund (s. 361–362 przypisy), zdają się one bowiem sugerować, że Autor dotarł do nich osobiście. Ponieważ nie umieścił ich w wykazie wykorzystanych źródeł, należy przyjąć, że zna je wyłącznie z przywoływanej w tych samych przypisach pracy H. D. Wojtyski.

Wytknięte błędy i potknięcia wskazują przede wszystkim na pośpiech, jaki towarzyszył Autorowi w ostatnich miesiącach przygotowania rozprawy. Nie powinny one jednak przesłaniać faktu, że mgr M. Hirsch rzetelnie przedstawił kwestie związane z wyborem konkretnych kardynałów na protektorów, ich wynagrodzenie oraz karierę. Następnie omówił

przede wszystkim dwie sfery (o ile pozwalały na to zachowane źródła) działalności kardynałów protektorów Polski, mianowicie: dyplomatyczną polegającą m.in. na kontaktach z polskimi królami i opiece nad wysłannikami polskich władców w Rzymie oraz administracyjno-kościelną i religijną, przejawiającą się głównie w przedstawianiu i popieraniu na posiedzeniach Kolegium Kardynałów „polskich” kandydatów na różne stanowiska w celu uzyskania nominacji papieskiej.

Autorowi udało się także na podstawie źródeł odtworzyć ewolucję samego protektoratu i wskazać na zmienne podejście władców polskich do tej instytucji. Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt Stary (w części swojego panowania) pozyskiwali do popierania spraw polskich w Kolegium Kardynałów po kilku kardynałów. Zdecydowanie kolegialny charakter miał też protektorat kardynała Aleksandra Farneseego (od 1544 r.), który w czasie pełnienia tej funkcji mianował kilku wiceprotektorów. Słusznie Autor podkreślił, że w drugiej połowie XVI w. „ukształtowało się stałe grono purpuratów sprzyjających Polsce”. W jego skład wchodził m.in. polscy kardynałowie przebywający w Rzymie (Stanisław Hozjusz, Jerzy Radziwiłł, Andrzej Batory) oraz byli nuncjusze papiescy w Polsce (Otto Truchsess, Jan Franciszek Commendone, Albert Bolognetti, Wincenty Laureo, s. 433).

Oczywiście wspomniana grupa — jak to ustalił mgr M. Hirsch — ściśle współpracowała z Polakami zatrudnionymi w Kurii rzymskiej, co pozwalało na pozytywne załatwianie wielu spraw zleczanych im przez królów polskich, niekiedy bardzo kontrowersyjnych, jak na przykład nominacja na arcybiskupstwo gnieźnieńskie Jakuba Uchańskiego.

Sformułowane wyżej uwagi krytyczne nie podważają ustaleń merytorycznych ani sformułowanych przez Autora końcowych wniosków. Dlatego uważam, że oceniana praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i zgłaszam wniosek o dopuszczenie pana mgra Michała Hirscha do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 26 lutego 2022 r.

